

Sygn. akt I C 324/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Kolasiński

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Hausman

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2017 roku w Grudziądzu

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanych (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 7.850,00 zł (siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych i 0/100) wraz z odsetkami ustawowymi od 15 stycznia 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza solidarnie od pozwanych (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 642,50 zł (sześćset czterdzieści dwa złote i 50/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa:

– od powoda M. K. kwotę 578,92 zł (pięćset siedemdziesiąt osiem złotych i 92/100),

– od pozwanej Gminy M. G. kwotę 1.640,26 zł (jeden tysiąc sześćset czterdzieści złotych i 26/100),

– od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. kwotę 1.640,26 zł (jeden tysiąc sześćset czterdzieści złotych i 26/100).

Sygn. akt I C 324/13

UZASADNIENIE

M. K. wniósł pozew przeciwko Gminie M. G. oraz (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. o zapłatę solidarnie od pozwanych kwoty 5.704,94 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 29 listopada 2012 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu powód podał, że 30 lipca 2012 roku doszło do uszkodzenia jego samochodu w wyniku oderwania się konaru od drzewa, które znajdowało się na terenie należącym do Gminy M. G.. W dniu zdarzenia gmina posiadała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego zakładu ubezpieczeń. Zdaniem powoda, oderwanie się konaru było wynikiem niewłaściwego utrzymania stanu drzewa przez właściciela terenu. Pozwani

odmówili przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Na kwotę dochodzoną pozwem składały się koszty naprawy pojazdu w wysokości 5.454,94 zł oraz koszty sporządzenia prywatnej opinii technicznej w wysokości 250 zł (k. 8-11, 125-129).

Pismem procesowym złożonym na rozprawie 4 września 2013 roku strona powodowa sprostowała oznaczenie pozwanego (...) S.A. V. (...) poprzez wskazanie prawidłowej siedziby spółki (k. 146).

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości, kwestionując roszczenie powoda zarówno co do zasady jak i wysokości, oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Pozwana Gmina M. G. podniosła, że zdarzenie miało charakter losowy i było skutkiem niekorzystnych warunków atmosferycznych, a nie efektem niewłaściwego utrzymania stanu drzewa. Pozwana wskazała ponadto, że dochowała należytej staranności, jeżeli chodzi o pielęgnację drzewostanu, albowiem zawarła stosowną umowę z wyspecjalizowaną firmą (k. 36-41).

Podobna argumentacja przedstawiona została w odpowiedzi na pozew złożonej przez pozwaną (...) S.A. V. (...) w W. (k. 67-82).

Pismem procesowym z 24 marca 2017 roku powód rozszerzył powództwo, żądając zasądzenia na swoją rzecz kwoty 9.236,58 zł (8.986,58 zł + 250 zł). Rozszerzenie powództwa uzasadnione zostało wyliczeniem przez biegłego z zakresu techniki samochodowej kosztów naprawy samochodu w wysokości większej, niż ta podana w pozwie (k. 492-493).

Pozwani zgodnie wnieśli o oddalenie powództwa również co do rozszerzonej części (k. 499 i 502).

Sąd rozpoznał sprawę w postępowaniu zwykłym.

Sąd ustalił, co następuje:

M. K. był właścicielem samochodu marki F. (...), rok produkcji 2001. W dniu 30 lipca 2012 roku zaparkował pojazd przed budynkiem przy ul. (...) w G., gdzie mieszkał. Wzdłuż tego parkingu rosną drzewa – jesiony. Teren parkingu i przylegający do niego pas zieleni z drzewami stanowił własność Gminy M. G.. Około godz. 20³⁰ od jednego z jesionów, przy którym stał samochód M. K., oderwał się konar, upadając na tenże pojazd.

Dowody:

- zaświadczenie K. w G. o zdarzeniu drogowym (k. 19, 159 i k. 4 w aktach szkody),
- nagranie interwencji straży pożarnej (płyta w kopercie na k. 155),
- kserokopie notatników służbowych funkcjonariuszy policji (k. 157-158),
- kserokopia dowodu rejestracyjnego samochodu F. (...) (k. 16 w aktach szkody),
- zeznania świadków: S. M. (k. 148v-149), A. M. (k. 149-149v) i A. S. (k. 191-191v),
- przesłuchanie powoda M. K. (k. 176v-177v).

W wyniku spadnięcia konaru w samochodzie F. (...) doszło do uszkodzenia dachu oraz przedniej szyby, lusterka bocznego, pokryw silnika i bagażnika oraz obojga drzwi, zderzaka przedniego i błotników przedniego i tylnego po prawej stronie. Wartość pojazdu przed powstaniem szkody wynosiła 10.900 zł, a po wystąpieniu szkody 3.300 zł. Koszty naprawy uszkodzeń wynosiły 12.014,10 zł z zastosowaniem stawek autoryzowanych stacji obsługi i nowych części z logo producenta pojazdu oraz 8.986,58 zł przy zastosowaniu stawek warsztatów nieautoryzowanych. Koszty naprawy w obu wariantach wraz z wartością pozostałości przekraczały wartość pojazdu sprzed szkody, w związku z

czym wystąpiła w nim tzw. szkoda całkowita. M. K. nie naprawił samochodu i sprzedał go w uszkodzonym stanie za kwotę 6.700 zł.

Dowody:

- fotografie samochodu F. (...) (k. 205-208, płyta w kopercie na k. 209 i k. 20-26 oraz płyta w aktach szkody),
- przesłuchanie powoda M. K. (k. 176v-177v),
- pisemna opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D. (k. 409-421) oraz pisemna opinia uzupełniająca (k. 452-462).

W dniu 30 lipca 2012 roku panowały dobre warunki atmosferyczne, było ciepło i nie występowały burze. Wiatr wiał z siłą 9,6 m/s, który jest określany jako dość silny, tj. mógł powodować chwanie się krzewów pokrytymi liśćmi oraz tworzenie się małych fal z grzywami na wodach śródlądowych. Usunięcie konaru drzewa, który spadł na samochód M. K., było jedyną tego typu interwencją straży pożarnej tego dnia. W innych dniach lipca 2012 roku poprzedzających zdarzenie występowały następujące wiatry (w kolejności od najsilniejszego): wichura (1, 6 lipca), gwałtowny (3, 11, 19, 29 lipca), bardzo silny (9, 14, 20 lipca), silny (10, 12, 15, 16, 17, 18 lipca), dość silny (2, 4, 5, 7, 8, 13, 21, 25, 28 lipca), umiarkowany (22, 23, 24, 26, 27 lipca). Najsilniejsze wiatry miały miejsce 1 i 6 lipca, a ich prędkość wynosiła 21,8 m/s, tj. mogły one powodować niewielkie uszkodzenia budynków, np. zrywać dachówki.

Dowody:

- zaświadczenie z KM Państwowej Straży Pożarnej w G. (k. 22 i k. 5 w aktach szkody),
- informacja z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (k. 222),
- zeznania świadków: S. M. (k. 148v-149) i A. M. (k. 149-149v),
- przesłuchanie powoda M. K. (k. 176v-177v).

Jesiony są drzewami często sadzonymi w parkach i na poboczach dróg ze względu m.in. na ich odporność na silne wiatry. Jesion rosnący przy ul. (...) w G., z którego oderwał się konar, był w wieku około 50 lat, przy czym drzewa tego gatunku mogą dożyć 200-300 lat w warunkach naturalnych oraz połowę tego okresu w warunkach miejskich. Jesion ten posiada dużą ilość posuszu cienkiego, średniego i grubego w postaci suchych gałęzi. Na cieńszych gałęziach widoczne są narośla rakowe drewna, a na pniu martwica boczna zwana zabitką. Do oderwania się konaru od jesionu doszło wskutek jego złego stanu zdrowotnego, który postępował od wielu lat wskutek niekorzystnych warunków, w jakich żyło przedmiotowe drzewo (działalność człowieka w postaci budowy budynku, sieci mediów i parkingu w pobliżu czy też obniżenie poziomu wód gruntowych, niedobór tlenu i składników pokarmowych w podłożu, zakwaszenie i zasolenie podłoża, zmniejszenie dostępu do światła). Jesion ten dotknięty był chorobami, zakażony bakteryjnie (rak drzewny), występowały na nim patogeny grzybowe, częściowa martwica i zgnilizna. Dodatkowo drzewo miało osłabioną fizjologię poprzez widoczny na pniu obrzęk i częściowo zabliznioną martwicę boczną. Gdyby drzewo było zdrowe, nie doszłoby do oderwania się konaru tej wielkości i to pomimo panujących w lipcu 2012 roku warunków atmosferycznych. Więcej w lipcu 2012 roku wiatry co najwyżej naruszyły konar z postępującym już rozkładem drewna o zmniejszonej spoiwości i wytrzymałości. O tym, że odłamany konar był chory, tzn. że zachodziły w nim procesy rozkładu drewna (zgnilizna wewnętrzna – mursz drewna), można było stwierdzić wcześniej po zewnętrznych oznakach w postaci przede wszystkim obecności znacznej ilości posuszu. Zgnilizna drewna jest procesem rozwijającym się przez dłuższy czas. Konar był chory praktycznie od samej nasady, a w miejscu oderwania drewno w około 50 % było zmienione chorobowo. Występujące na drzewie sęki, kikuty, inne uszkodzenia, ostre rozwidlenia konarów są miejscami, wokół których rozwijają się grzyby pasożytnicze, powodujące chemiczny rozkład drewna. Gdyby drzewo było objęte opieką i pielęgnacją na podstawowym, minimalnym poziomie, polegającym na systematycznym zdejmowaniu stale pojawiających się suchych, chorych, przemarzniętych i krzyżujących się gałęzi,

odciążona korona w okresie bezlistnym byłaby czytelna dla każdego rozumiejącego procesy chorobowe drzew. Wyłamany konar, gdyby był należycie monitorowany, powinien być usunięty znacznie wcześniej.

Dowody:

- fotografie drzewostanu przy ul. (...) w G. (k. 61-65 oraz płyta w kopercie na k. 209),
- protokół oględzin drzewa i miejsca zdarzenia (k. 152-153),
- pisemna opinia biegłej z zakresu dendrologii mgr. inż. A. P. (k. 228-236), pisemna opinia uzupełniająca (k. 289-316, 362-382) oraz przesłuchanie biegłej (k. 56-57 w aktach I Cps 78/14 oraz nagranie posiedzenia z 4.11.2015 r. – k. 22-24 w aktach I Cps 47/15).

Po gwałtowniejszych wiatrach mieszkańcy ul. (...) w G. dostrzegali opadłe z drzew na parking drobniejsze gałęzie. Zaobserwowali również, że na jesionach znajdowały się suche konary czy gałęzie, lecz nie wykonywano przy nich żadnych prac pielęgnacyjnych.

Dowody:

- zeznania świadków: S. M. (k. 148v-149) i A. M. (k. 149-149v),
- przesłuchanie powoda M. K. (k. 176v-177v).

Po zdarzeniu M. K. przez dłuższy czas miał trudności z ustaleniem podmiotu, do którego należał grunt, na którym znajdował się parking. Początkowo ustalił, że mogła nim zarządzać spółka (...). Następnie ustalono, że teren mógł stanowić własność gminy, która jednak uznała, że parking należy do urzędu marszałkowskiego. Z kolei urząd marszałkowski stwierdził, że grunt jest własnością gminy, która ostatecznie ten fakt przyznała.

Dowody:

- zeznania świadków: A. O. (k. 150-150v) i M. C. (k. 150v-151),
- przesłuchanie powoda M. K. (k. 176v-177v).

Gmina M. G. w chwili zdarzenia miała zawartą umowę z firmą (...) dotyczącą utrzymania drzewostanu na terenach stanowiących własność gminy. Opieka wykonawcy usługi nad roślinnością polegała na usuwaniu drzew i krzewów w przypadku zdarzeń nagłych (np. skutków wichury) czy zagrażających bezpieczeństwu ludzi lub mienia, pielęgnacji drzew poprzez wykonywanie cięć, nasadzaniu drzew i krzewów, zakładaniu nowych trawników oraz podlewaniu drzew i krzewów (§ 1 pkt 1 umowy). Zgodnie z umową, wykonawca realizować miał te czynności na podstawie zleceń gminy obejmujących m.in. lokalizację i zakres prac w terminie 14 dni od daty otrzymania zlecenia, a w wypadkach nagłych w czasie 4 godzin od zawiadomienia (§ 1 pkt. 2 i 3 umowy). Firma (...) nie miała obowiązków związanych z przeglądem drzewostanu. Również nie otrzymała od gminy żadnych zleceń i nie wykonywała prac przy drzewach rosnących wzdłuż ul. (...) w G.. Bieżącą kontrolą stanu drzew zajmują się pracownicy referatu zieleni urzędu miejskiego. Urząd miejski nie otrzymywał zgłoszeń od mieszkańców odnośnie do stanu drzew przy ul. (...).

Dowody:

- umowa Gminy M. G. z J. C. z 1.07.2009 r. (k. 43-46),
- protokoły obejmujące zgłoszone do usunięcia drzewa i krzewy (k. 47-60),
- zeznania świadków: A. O. (k. 150-150v) i J. C. (k. 175-176).

W dniu zdarzenia Gmina M. G. posiadała ubezpieczenie w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. V. (...) w W.. W dniu 30 listopada 2012 roku M. K. zgłosił do gminy powstanie szkody w pojeździe, która 14 grudnia

2012 roku przekazała sprawę do rozpoznania swojemu ubezpieczycielowi. Po przeprowadzeniu postępowania w sprawie likwidacji szkody, na podstawie decyzji z 17 stycznia 2013 roku zakład ubezpieczeń odmówił M. K. wypłaty odszkodowania w jakiegokolwiek części, uzasadniając swoje stanowisko brakiem winy po stronie ubezpieczonej gminy i losowym charakterem zdarzenia.

Dowody:

- dokumentacja związana z postępowaniem likwidacyjnym (k. 17-18, 21, 23-24, 112-119 oraz k. 10-12, 32-37 w aktach szkody oraz płyta w aktach szkody),

- umowa ubezpieczenia oraz ogólne warunki ubezpieczenia (k. 92-111).

W celu ustalenia kosztów naprawy samochodu, M. K. zlecił rzeczoznawcy samochodowemu sporządzenie prywatnej opinii technicznej, z której wynikało, że jej wysokość wynosić powinna 5.454,94 zł. Koszt wydanej ekspertyzy wyniósł 250 zł.

Dowody:

- prywatna opinia techniczna (k. 13-16, 201-208 i k. 2-3, 6-8 w aktach szkody),

- faktura VAT (k. 20 i k. 1 w aktach szkody).

Sąd zważył, co następuje:

Przedstawiony powyżej stan faktyczny ustalony został w oparciu o dokumenty wymienione w poprzedniej części uzasadnienia, jak również na podstawie osobowych źródeł dowodowych oraz opinii biegłych z zakresu dendrologii oraz techniki samochodowej.

Dokumenty, na których swoje ustalenia opierał sąd, nie były kwestionowane przez strony, w związku z czym stanowiły w pełni wiarygodny środek dowodowy.

Sąd odmówił jedynie mocy dowodowej prywatnym opiniom przedłożonym przez powoda (z zakresu techniki samochodowej) oraz pozwane (...) S.A. (z zakresu dendrologii), a to wobec dopuszczenia przez sąd na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych dowodów z opinii biegłych sądowych z tychże dziedzin.

W ocenie sądu, brak było podstaw do podważania prawdziwości zeznań wszystkich świadków oraz przesłuchaniu powoda, albowiem były one co do zasady zgodne ze sobą, jak też znajdowały potwierdzenie w innych przeprowadzonych dowodach, w tym zwłaszcza dokumentach.

Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie świadka J. D. (k. 177v), albowiem mógł on być zgłoszony na wcześniejszym etapie postępowania (art. 217 § 2 k.p.c.), a ponadto okoliczności, na które miała zeznawać świadek, nie miały tak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c. a contrario).

Sąd w pełni podzielił treść i wnioski pisemnej opinii, pisemnej opinii uzupełniającej oraz przesłuchanie biegłej z zakresu dendrologii mgr inż. A. P., albowiem były one jasne, rzetelne i przekonujące. W szczególności, biegła w sposób wręcz drobiazgowy przedstawiła wszystkie procesy, które miały wpływ na zły stan zdrowotny drzewa, co skutkowało odłamaniem się konaru. Swoje wnioski biegła potrafiła szeroko i przekonująco uzasadnić, podpierając się opracowaniami naukowymi i zgromadzonymi informacjami dotyczącymi środowiska, w jakim żyje przedmiotowy jesion. Nie budziły też jakichkolwiek wątpliwości merytoryczne kwalifikacje i bogate doświadczenie biegłej, przedstawione w pisemnej opinii uzupełniającej (k. 297). Ewentualne wątpliwości odnośnie do treści i wniosków opinii biegła wyjaśniła i uzupełniła w czasie dwukrotnego przesłuchania. W ocenie sądu, sporządzona przez biegłą dendrolog opinia dawała pełną i wszechstronną odpowiedź na temat przyczyn odłamania się konaru od drzewa, którymi były stan zdrowotny jesionu oraz niewystarczające zabiegi pielęgnacyjne nad nim (a właściwie ich brak). Podkreślenia wymaga, że opinia dendrologiczna w ostatecznym kształcie nie była już kwestionowana przez pozwany

zakład ubezpieczeń (k. 339). Pozwana gmina co prawda do końca podważała przedmiotową opinię, to jednak nie przedstawiła istotnych merytorycznych zarzutów co do tej ekspertyzy (k. 336). Natomiast strona powodowa w żadnej mierze nie kwestionowała powyższej opinii.

Podobnie, sąd w pełni podzielił treść i wnioski pisemnej opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D., która po jej uzupełnieniu nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Z ekspertyzy tej wynikało przede wszystkim, że przy przyjęciu któregośkolwiek z wariantów naprawy (w autoryzowanym czy nieautoryzowanym warsztacie) w samochodzie powoda doszło do tzw. szkody całkowitej, albowiem koszty naprawy (odpowiednio 12.014,10 zł i 8.986,58 zł) i wartość pozostałości (3.300 zł) przekraczały wartość pojazdu sprzed wystąpienia szkody (10.900 zł).

Sporną okolicznością w niniejszej sprawie było nade wszystko ustalenie przyczyny odłamania się konaru od jesionu, tj. czy wynikało ono z zaniedbań gminy w utrzymaniu drzewa w należyłym stanie, czy też był to wypadek losowy spowodowany panującymi w lipcu 2012 roku warunkami atmosferycznymi.

W ocenie sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawiał wątpliwości, że przyczyną oderwania się konaru od jesionu, który następnie spadł na samochód powoda, był zły stan zdrowotny drzewa. Wniosek taki wynikał przede wszystkim z treści opinii biegłej dendrolog, która nie została skutecznie podważona przez stronę pozwaną. Ostatecznie, pozwany zakład ubezpieczeń nie zakwestionował powyższej ekspertyzy po jej uzupełnieniu i przesłuchaniu biegłej, natomiast pozwana gmina nie podniosła przeciwko opinii takich zarzutów, które poddawałyby jej treść w wątpliwość w jakiegokolwiek części. Wbrew twierdzeniu pozwanej gminy, biegła w opinii oraz w czasie przesłuchania odniosła się ewentualnego wpływu wiejących wiatrów na zaistnienie zdarzenia, wskazując, że to nie one miały decydujące znaczenie dla odłamania się konaru, lecz zły stan zdrowotny drzewa wynikający z niewystarczającej nad nim opieki. Zdaniem biegłej, konar równie dobrze mógł odłamać się w wyniku tego, że usiadł na nim ptak, co w normalnych okolicznościach nie skutkuje złamaniem się grubej gałęzi, jaką jest konar. Ewentualnie, niekorzystne warunki atmosferyczne stanowić mogły jedynie ten ostatni element niezbędny do złamania konaru, ale nie przyczyniły się do jego osłabienia, które było wynikiem ogólnego złego stanu zdrowotnego drzewa.

W świetle sporządzonej na potrzeby niniejszego procesu opinii dendrologicznej, to strona pozwana powinna ewentualnie wykazać, że przyczyna odłamania się konaru była losowa i wynikała z warunków atmosferycznych. Pomijając przedłożoną informację z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (k. 222), strona pozwana nie przedstawiła innego dowodu, który wskazywałby na fakt, że to pogoda była główną przyczyną powstania szkody, Nadmienić wypada, że feralnego dnia warunki pogodowe, jeżeli chodzi o wiatr, były znacznie lepsze niż w innych dniach lipca 2012 roku poprzedzających zdarzenie. Ponadto, mieszkańcy ul. (...) (powód, małżonkowie M.) podkreślali dobre warunki pogodowe panujące 30 lipca 2012 roku. Zgodnie z informacją ze straży pożarnej, interwencja na ul. (...) była jedyną taką sytuacją na terenie G. 30 lipca 2012 roku. Poza tym, nawet gdyby uznać, że to warunki atmosferyczne spowodowały złamanie się konaru, to i tak – zdaniem sądu – okoliczność ta nie wyłączała automatycznie odpowiedzialności gminy za zaniedbania w zakresie utrzymania drzewa w odpowiednim stanie zdrowotnym.

Przepis art. 78 ustawy z 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 2134 ze zm.) nakłada na gminy obowiązek zakładania i utrzymywania w należyłym stanie terenów zieleni i zadrzewienia. Przez tereny zieleni rozumie się tereny urządzone wraz z infrastrukturą techniczną i budynkami funkcjonalnie z nimi związanymi, pokryte roślinnością, pełniące funkcje publiczne, a w szczególności parki, zieleńce, promenady, bulwary, ogrody botaniczne, zoologiczne, jordanowskie i zabytkowe, cmentarze, zieleń towarzysząca drogom na terenie zabudowy, placom, zabytkowym fortyfikacjom, budynkom, składowiskom, lotniskom, dworcom kolejowym oraz obiektom przemysłowym (art. 5 pkt 21 ustawy). Natomiast przez zadrzewienie rozumie się pojedyncze drzewa, krzewy albo ich skupiska niebędące lasem w rozumieniu ustawy z 28 września 1991 roku o lasach lub plantacją, wraz z terenem, na którym występują, i pozostałymi składnikami szaty roślinnej tego terenu (art. 5 pkt 27 ustawy).

Tymczasem z zeznań świadków A. O. (kierownik referatu zieleni urzędu miejskiego) i J. C. (właściciel firmy zajmującej się zielenią na terenie miasta), jak również z protokołów sporządzonych przez pracowników gminy (k. 47-60)

wynikało, że nie przeprowadzono przy jesionach rosnących przy ul. (...) jakichkolwiek zabiegów pielęgnacyjnych. Fakt ten nie oznaczał, że drzewa te były w należyłym stanie zdrowotnym, czemu przeczyła opinia biegłego dendrologa, lecz potwierdzało to tezę, że nie wykonywano tamże niezbędnych prac, które mogłyby uchronić przed zdarzeniem z udziałem auta powoda. Opinia biegłej dendrolog nie pozostawiała wątpliwości, że przyczyną odłamania się konaru był zły stan zdrowotny drzewa, postępujący od wielu lat wskutek niekorzystnych warunków, w jakich drzewo żyło. Tym bardziej więc gmina powinna dbać o należyte utrzymanie tych drzew. Gdyby bowiem właściwie pielęgnowała przedmiotowy jesion, to 30 lipca 2012 roku – jak stwierdziła biegła – odłamany konar powinien być już dawno usunięty. Odnotowania w tym miejscu wymaga, że początkowo sama gmina nie do końca zdawała sobie sprawę, że to na niej spoczywał obowiązek opieki nad jesionem, o czym świadczyły trudności powoda w ustaleniu podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, co dodatkowo poddawało pod wątpliwość zachowanie przez pozwaną staranności w utrzymaniu właściwego stanu drzewa.

W okolicznościach niniejszej sprawy sąd nie znalazł podstaw do zastosowania art. 429 k.c., który mógłby ekskulpować gminę od odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Zgodnie z powołanym przepisem, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Faktem jest, że gmina zatrudniła wykwalifikowaną firmę, która zajmowała się zielenią na terenie G.. Jak jednak ustalono, a co wynikało z treści umowy z 1 lipca 2009 roku (k. 43-46) oraz zeznań świadków A. O. i J. C., opieka wykonawcy nad roślinnością polegała jedynie na usuwaniu drzew i krzewów, ich pielęgnacji poprzez wykonywanie cięć, nasadzaniu drzew i krzewów, zakładaniu nowych trawników oraz podlewaniu drzew i krzewów (§ 1 umowy), przy czym wykonawca realizował swoje obowiązki na podstawie zleceń gminy obejmujących m.in. lokalizację i zakres prac. Z powyższego wynika więc, że firma (...) nie miała obowiązków związanych z bieżącym przeglądem drzewostanu czy kwalifikowaniu poszczególnych drzew do określonych zabiegów pielęgnacyjnych, które to czynności wykonywali pracownicy gminy. Wobec przyjęcia, że przyczyną powstania szkody było nienależyte monitorowanie stanu zdrowotnego drzewa, wina ze skutki stąd wynikające obciąża samą gminę, a nie przedsiębiorcę wykonującego prace na jej zlecenie poprzedzone stosownym zgłoszeniem.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut pozwanej gminy, że powód nie był uprawniony do dochodzenia całości odszkodowania, albowiem był jedynie współwłaścicielem uszkodzonego samochodu. W ocenie sądu, legitymacja czynna powoda uzasadniona była w świetle dyspozycji art. 209 k.c., a wniesienie niniejszego pozwu stanowiło czynność zmierzającą do zachowania wspólnego prawa.

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Natomiast w myśl art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Mając na względzie, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że przyczyną powstania szkody w majątku powoda było nienależyte sprawowanie przez gminę opieki nad miejskim drzewostanem, na podstawie powołanych powyżej przepisów sąd orzekł jak w punkcie I. sentencji wyroku, zasądając od pozwanych na rzecz powoda kwotę 7.850 zł z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (odpowiedzialność in solidum).

Powód, po ostatecznym ukształtowaniu żądania co do wysokości, domagał się zasądzenia kwoty 9.236,58 zł, na którą składały się koszty naprawy samochodu (8.986,58 zł) oraz koszty prywatnej opinii rzeczoznawcy samochodowego (250 zł). Wskazane koszty doprowadzenia pojazdu do stanu poprzedniego nie były kwestionowane przez strony i jednocześnie uzasadniały przyjęcie, że w niniejszym przypadku doszło do powstania tzw. szkody całkowitej. W tej sytuacji, aby odszkodowanie nie prowadziło do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, górną jego wysokością powinna być wartość pojazdu sprzed wystąpienia szkody, która wynosiła 10.900 zł. Przy ustaleniu,

że wartość pozostałości, które powód zachował dla siebie, obliczona została na kwotę 3.300 zł, należne mu odszkodowanie z tytułu szkody w pojeździe wynosiło 7.600 zł (10.900 zł – 3.300 zł).

Ponadto, sąd uznał za zasadne w całości żądanie powoda zwrotu poniesionych kosztów prywatnej opinii rzeczoznawcy w wysokości 250 zł. Choć sąd nie opierał się na tejże opinii w swych ustaleniach, to umożliwiła ona powodowi dokładne, kwotowe określenie wysokości żądania. Koszty naprawy z prywatnej ekspertyzy nie przekraczały przy tym kosztów wyliczonych przez biegłego sądowego.

O odsetkach ustawowych należnych do 31 grudnia 2015 roku orzeczono zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją dokonaną ustawą z 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku. O odsetkach ustawowych za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 roku orzeczono w myśl art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu nadanym powołaną ustawą. Data początkowa naliczania odsetek uzasadniona była faktem, że zgłoszenie szkody zakładowi ubezpieczeń miało miejsca 14 grudnia 2012 roku (k. 12 akt szkody), a ubezpieczyciel obowiązany był spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.). W konsekwencji braku zapłaty odszkodowania w pełnej wysokości w powyższym terminie, roszczenie powoda od dnia następnego po upływie terminu z art. 817 § 1 k.c. stało się wymagalne.

W pozostałej części (dalsza część odszkodowania oraz część roszczenia o odsetki) powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne, o czym orzeczono w punkcie II. sentencji wyroku.

O kosztach procesu w punkcie III. wyroku orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Powód wygrał niniejszą sprawę w 85 %, ponosząc koszty procesu w łącznej wysokości 1.553 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu w wysokości 286 zł (k. 6 i 11) + 50 zł (k. 493), wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 1.200 zł (§ 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu /tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm./) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Należał mu się zatem od pozwanych zwrot kwoty 1.320,05 zł, stanowiącej 85 % poniesionych kosztów procesu. Natomiast pozwani wygrali proces w 15 %, ponosząc koszty w następującej wysokości: Gmina M. G. – 1.200 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym oraz (...) S.A. – 3.317 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 1.200 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz zaliczek na poczet opinii biegłych w kwotach 1.500 zł (okładka tomu II) i 600 zł (okładka tomu III). Należał im się zatem od powoda zwrot w sumie kwoty 677,55 (odpowiednio 180 zł + 497,55 zł), stanowiącej 15 % poniesionych kosztów procesu. Po stosunkowym rozliczeniu tych kosztów, sąd zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda koszty procesu w wysokości 642,50 zł. Zdaniem sądu, w przypadku ponoszenia przez pozwanych odpowiedzialności in solidum (tzw. solidarność nieprawidłowa), w zakresie kosztów procesu należy odpowiednio stosować przepisy o odpowiedzialności solidarnej, tj. regułę przewidzianą w art. 105 § 2 k.p.c. (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 7 kwietnia 1975 roku, III CZP 6/75, Lex (...) dla sądów, jak również Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 3 września 2015 roku, I ACa 127/15, Lex (...) dla sądów).

O nakazaniu pobrania od powoda i pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu kwot odpowiednio 578,92 zł i po 1.640,26 w punkcie IV. sentencji wyroku orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.). Wydatki związane z postępowaniem, tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa, wyniosły łącznie 3.859,44 zł, a składały się z części wynagrodzenia biegłych (1.553,59 zł /k. 246-247/ + 1.995,48 zł /k. 328-329/ + 895,16 zł + 12,90 zł /k. 388-389/ + 983,08 zł /k. 422-423/ + 393,23 zł /k. 463-464/ + 126 zł (brakująca opłata od rozszerzonej części powództwa) – 1.500 zł – 600 zł (uiszczone zaliczki na poczet opinii biegłych). Na powoda przypadła zatem do pobrania kwota stanowiąca 15 % wydatków, a na pozwanych 85 % wydatków (podzielonych po połowie), tj. w zakresie, w jakim strony przegrały niniejszą sprawę.